

R-7

RADIO - ECHO, 7.10
=====

- 1. Problemy Żeglugi Bydgoskiej - taśma J K
- 2. Marnotrawstwo papieru - tekst L Cz
- 3. Sport - taśma M P
- 4. W ośrodku wypoczynkowym - taśma N K
- 5. Przegląd prasy - tekst J K
- 6) *Robi się "Urnia"* - *każdy UK*

Realizator:

NK/ Przegląd prasy

~~Wydawnictwa prasa~~

Dzienniki poranne przynoszą jak zwykle bogaty serwis informacyjny

o wydarzeniach z kraju i ze świata. Na stronach publicystycznych jest wiele artykułów traktujących o bieżącej sytuacji kraju. Wypowiadają się także ludzie mniający z troską o problemach z jakimi borykają się na co dzień.

Gazeta Pomorska w stałym już cyklu "Na wspólne tematy" przedstawia opinie ludzi z różnych środowisk.

Stanisław Koralewski z bydgoskiego "OPAKOMETU": Zbyt wiele było w ostatnich latach różnych wypaczeń i nieprawidłowości, za duże kłamstwa i nieszczerości. Skutki tego odczuwaliśmy wszyscy. Ot, chociażby zakupy różnych licencji i inwestycji. Wiele z nich jest nieudanych. Ucierpiała na tym gospodarka ludzkie pracy, jednocześnie, niektórzy ludzie dzięki takiemu a nie innemu załatwianiu spraw, znacznie się bogacili. Słyszy się ostatnio o różnych grubszych przestępstwach gospodarczych. I dobrze, że się o tym głośno mówi, ale kroki w kierunku rozliczania winnych, są wydane mi się zbyt wolne i czasami mało konsekwentne. Władze rozprawiają się z takimi delikwentami za spokojnie i za grzecznie.

Stanisław Mojzesowicz - rolnik z Gogolinka w woj. bydgoskim: Aż serce się kraje gdy patrzę na pola niechlujnie obrabione, na czas nieobsiane. Ich właściciele usprawiedliwiają to złą pogodą, brakiem maszyn. Niestety, nie przyznają się do nieróbstwa, karygodnej wręcz niedbałości i braku zainteresowania. A one właśnie - nie tylko zresztą w rolnictwie - hamują rozwój, zrywają plany, rodzą niezadowolenie. Chciałbym wiedzieć dlaczego odebranie właścicielom źle

zagospodarowanej ziemi sprawia tyle problemów i w praktyce rzadko się zdarza.

299

w Ilustrowanym Kurierze Polskim Zdzisław Jastrzębski idąc tropem
wniosków i postulatów pisze o sytuacji mieszkaniowej w woj. bydgoskim. Sy-
tuacja jak wiemy jest bardzo trudna, a problemów przybywa. Be s pręwa leży
nie tylko w ilości oddawanych mieszkań, lecz i w sprawiedliwym ich rozdziale.
A pamiętajmy przy tym, że liczba osób chcących mieć własne M.... stale wzrasta

Wiele interesujących publikacji przeczytać można w ostatnim numerze **Głosu Zachemu** - gazety zakładowej Bydgoskich Zakładów Chemicznych **"Organika - Zachem"**. Marek Dopierała dzieli się refleksjami ze spotkania z robotnikami Wydziału Barwników. Tytuł artykułu: **"Nie podsłuchiwać - słuchać"** - jest wynikiem rozmowy z jednym z pracowników tego wydziału, który wątpiąc, iż dziennikarz wszystko napisze, stwierdził m.in. : **"Widzi pan - jak do tej pory nas się tylko podsłuchuje, a nie słucha. Takie odnosimy wrażenie"**. Autor dał słowo honoru i napisał. Większość problemów, a jest ich sporo na wydziale Barwników, można by zdaniem autora sprowadzić do stwierdzenia **który powiedział dziennikarzowi?** Henryka MAUCHA: **"Panie jak się chce robić porządek w całym kraju, to najpierw trzeba go zrobić we własnym obojętności. Powiem panu jedno - interesujemy się sprawami cudzymi, a często zapominamy o własnych."**

Ten sam numer **"Głosu Zachemu"** przybosi tezy programowe Komitetu Założycielskiego Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych w Zakładach Chemicznych **"Organika - Zachem"**. Tezą główną Niezależnych Samorządnych Związków jest: **"Uczciwa i wydajna praca na codzień, a nie tylko z okazji inicjowanych akcji, czy podejmowanych zobowiązań lub apeli. Tak rozumiana i realizowana praca będzie dla nas - czytamy w tezie głównej Niezależnych Samorządnych Związków Zachemu - podstawowym, argumentem do starania o bardziej sprawiedliwą i godziwą płacę."**

I tyle w dzisiejszym przeglądzie pracy.

RE - 7.19/ J K

29 września 1980 r.

L. Cz/

W Bydgoszczy obradować dziś będzie komisja rozwoju gospodarczego i zagospodarowania przestrzennego woj. bydgoskiego. Podczas narady ~~znikny~~ poddany zostanie dyskusji projekt planu społeczno-gospodarczego i budżet województwa za rok 81.

305

L Cz/ Toruński Ratusz widział już w swej historii wiele. Były i ważne traktaty, obradowali tutaj wielcy mężowie stanu, odbyło się tu, głównie ostatnimi czasy wiele imprez kulturalnych. Wczoraj Sala Mieszczańska Ratusza była świadkiem Ogólnopolskiego Przeglądu Amatorskich Zespołów Chóralnych Rzemiosła. Wystąpiły chóry mieszane i męskie z całego kraju, w tym również zespół "Dzwon" z Torunia, oczywiście jako gospodarz. Nasuwa się Państwu zapewne pytanie, czy impreza ta była tak dobra, żeby o niej tyle mówić, nawet po zakończeniu, czy też może tak zła? No cóż impreza była taka jaka była, ani dobra ani zła, ani tym bardziej w dzisiejszych czasach potrzebna. Zrezygnowaliśmy, w imię oszczędności, z kosztownych festiwali, ale okazuje się, że organizatorzy imprez kulturalnych zawsze znajdą jakąś furtkę, by doprowadzić swój zamiar do końca. Imprezę nazwano więc przeglądem, nie festiwalem. Nie chciałbym być jednak posądzony o to, że neguję organizację wszelkich imprez kulturalnych w imię oszczędności. Nie, moim zdaniem potrzeba nam teraz naj najwięcej dobrej rozrywki kultury przez duże "K" - po to, by móc po ciężkiej pracy dobrze wypocząć i nie myśleć stale o trudnych sprawach. Jeśli ktoś ma ochotę śpiewać, proszę bardzo, niech śpiewa.

Czy jednak całej imprezie towarzyszyć musi szastanie pieniędzmi i to w dodatku społecznymi?

Skąd podejrzenie o szastanie? Otóż zupełnie przypadkiem na zaproszeniu z pięknego, czerpanego papieru, które przyszło do naszej redakcji, dostrzegliśmy wybitny znak firmowy drukarni "Hahnemühle". Zaintrygowani zadzwoniliśmy do Grudziądza, gdzie zaproszenie wydrukowano. Okazało się, że 200 takich zaproszeń wydano na papierze sprowadzonym ... z Austrii. Dodać do tego należy, że druk jest tylko na jednej stronie zaproszenia, trzy pozostałe są puste. Na tym nie koniec. Zaproszeniu towarzyszy informator przeglądu, 16-to stronicowe wydawnictwo, na obustronnie kredowanym papierze. Wydano takich perełek 500. Przeglądając stronicę - zapoznajemy się z pogłębioną historią 9-ciu chórów śpiewaczych z różnych stron Polski, opatrzone wstępem władz wojewódzkich Torunia i Centralnego Związku Rzemiosła w Warszawie. Na informatory te przeznaczono 282 arkusze najlepszego papieru. Zadziwiająca - na co nas stać, na co u nas wydaje się pieniądze.

Zamiast komentarza do podanych wcześniej faktów, odeślę Państwa do drukowanej na papierze prasy, która w ostatnich dniach doniosła o ograniczeniu sprzedaży papieru toaletowego do trzech, czterech rolek, spowodowanego brakiem papieru i mocy przerobowych zakładów papierniczych.

Kilkutysięczna grupa studentów bydgoskiej Akademii Techniczno Rolniczej rozpoczyna dziś nowy rok akademicki. Prawie tysiąc z nich przekroczy po raz pierwszy mury uczelni. Przedtem musieli przejść przez tzw. praktyki robotnicze. Ci którzy zdawali egzamin wstępny we wrześniu, będą je mieli w czasie przyszłorocznych wakacji. Wszystk~~im~~ życzymy samych piątek w indeksach.

Zmiana czasu z letniego na zimowy, która miała miejsce w nocy z soboty na niedzielę, spowodowało, że prawie bez przerwy dzwoni telefon na biurku informacji kolejowej. Wszyscy korzystający z usług PKP próbują się zorientować jakie zostały wprowadzone zmiany. Okazuje się jednak, że zmian w rozkładzie jazdy nie wprowadzone, a jedynie pociągi miały godzinne przerwy w kursowaniu, aby dostosować się do czasu obowiązującego. Bez zmian pozostały również opóźnienia poszczególnych pociągów. Przeciętnie na dworzec bydgoski wjeżdżały później o 20-30 minut. Jedynie pociąg relacji Kraków Gdynia wjechał zgodnie z tradycją o 80 minut później. Jakże trudno nam sobie dziś wyobrazić, że kiedy według kursowania pociągów ustawiano zegarki.